Nr. 294. We Lwowie, Niedziela d. 24. Grudnia 1865. **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct. miesięcznie 1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem 4 złr. 80 cnt. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. Szwecji i Danii [illegible] Francji i Anglii 23 franków Włoch ... Belgii i Szwajcarji 18 Turcji i ks. Nad. 18

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Sowej pod l. 291. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie. Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. *Ludwik Pujol* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène [illegible] p. *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22 *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty**, aby można wcześnie przysposobić adresy, a prenumeranci **nie doznawali zwłoki w przesyłce.**

Przedpłata na Gazetę Narodową:

Z przesyłką pocztową:
Na kwartał t. j. od 1. stycznia do ostatniego marca 1866 . **4 złr. 80 cnt.**

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:
Na kwartał t. j. od 1. stycznia do ostatniego marca 1866 . **3 złr. 75 cnt.**
Miesięcznie . . . **1 " 30 "**

Przedpłata na stenograficzne sprawozdania Sejmu krajowego, 50 arkuszy podwójnych **z przesyłką pocztową** . . **2 " — "**
w miejscu . . . **1 " 50 "**

Razem z przedpłatą na **Gazetę Narodową** przesyłać można i przedpłatę dla **„Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych“**, która całoroczne na **200 arkuszy** druku wraz z datkiem jednorazowym wynosi **11 złr. w. a.**

Broszura. ***Rozprawy o funduszach krajowych*** **z przesyłką pocztową 65 cnt. w. a.**

Ustawa gminna.

III.

Oddziaływanie sejmu na kraj a kraju na sejm, powinno być żywe, jeśli z prac sejmowych ma istotna rozwinąć się korzyść. We wszystkiem co się w sejmie dzieje, kraj cały żywy powinien brać udział, wypowiadaniem swego zdania, zanoszeniem próśb, wyświecaniem potrzeb. Tylko tą drogą postępując, kraj nie da sejmującym jednostronnych stanowić uchwał, a sejmujący, widząc, iż cały naród na nich patrzy i czuwa, będą pracować z tem większą energią i poświęceniem, i z zaparciem się partykularnych interesów.

Gdy sprawa ważniejsza agituje się w sejmie, to powinna i agitować się w kraju, czy to w kółkach mniejszych lub większych. A najlepszą sposobnością do objawienia się zdań są obrady przy uzupełniających wyborach.

Przed czterma dniami odbyły się w czterech miejscach obrady przedwyborcze. w Złoczowie, Stryju, Zaleszczykach i Nowym Sączu. Cóż, gdy nie rozbierano na nich spraw, toczących się w sejmie, ale ograniczono się po większej części na kwestji osobistej — kandydatur. Ledwie czasem dotknięto lekko tej lub owej sprawy. A szkoda wielka, iż nie skorzystano z sposobności.

Tylko w Złoczowie na przedwyborczych zgromadzeniach podniesiono obszerniej kilka spraw, a na ostatniem zgromadzeniu hr. Borkowski Seweryn, dotknął ustawy gminnej, mianowicie oświadczył się za rozdziałem gromady od obszaru dworskiego, a zgromadzenie oklaskami przyjęło to oświadczenie, dając tem do poznania, że podziela jego zapatrywanie się. Gdyby zgromadzeni byli podnieśli ten przedmiot, i gruntownie go rozebrali, to możeby i większe koła przekonali o słuszności swego zdania. Obecnie zaś trwamy przy naszem przeświadczeniu, iż rozdział gromady od obszaru dworskiego i tworzenie z obu, osobnych gmin będzie zgubnem dla narodu, dla kraju, dla właścicieli większych i dla włościan, i tylko bezrząd sprowadzi w stosunki krajowe.

Wielu wyobraża sobie rozdział gromady od dworu tylko jako dalszy ciąg obecnego stanu, a że im obecnie wygodnie, więc nie życzą sobie odmiany. Ci w jak najfatalniejszym są błędzie. Dziś gromada jest w ręku wszechwładnego powiatu i tak postępuje jak jej każą. Własnej woli gromada nie ma, wójt jest tylko policjantem powiatowym. Inaczej się stanie gdy ustawa gminna wejdzie w życie i gromadzie jako gminie przydzielony będzie nie tylko samorząd w sprawach czysto gminnych, lecz i działalność samoistna w zakresie przydzielonym spraw administracyjno-policyjno-sądowych, powiat będzie o wiele więcej oddalony jak teraz bezpośrednio nie będzie się wdawał, lecz tylko kontrolą zajmował. Najpierw z propinacją mogą się wtedy pożegnać właściciele więksi. W każdej chacie mogą wódkę sprzedawać, a gminny urząd wezwany do urzędowania czyż uczyni zadość słuszności? Najłatwiej mu odpowiedzieć, iż raczono tam tylko gości! Wykluczony z gminy właściciel do kogóż udawać się będzie w razie szkód lub innych zajść?...

Nawet na swoim obszarze dworskim nie będzie miał praw ani władzy najmniejszej nad ludźmi własnymi, bo tak orzekła zasadnicza ustawa gminna z roku 1862. Udawać się do powiatu musi z każdą fraszką, bo innego sposobu nie będzie, a nowe powiatowe urzęda już nie będą tak wszechwładne, i nie będą same przeprowadzać żadnych spraw, lecz tylko urzędom gminnym polecą. Proszęż rozważyć, jaki byłby śród tych stosunków los właścicieli większych?...

Jakże inaczej rzeczy by się ułożyły, gdyby przyjęto gminę zbiorową! Wydział gminny i zwierzchność gminy, wybrana z wydziału, już nie byłyby to wójt gromadzki z przysięznemi, w karczmie obradujący, lecz byłyby to już poważne władze, mające swe organa egzekucyjne, urzędników i policjantów w siedzibie urzędu gminnego, a mianowanych wójtów w gromadach. A przy naszych stosunkach wiejskich więcej porządku we wsi utrzyma, i potrzebniejszy jest tam policjant miejscowy, niż powiatowy naczelnik! Ani wójt gromadzki i gromada nad dworem, ani dwór nad gromadą przewodzić nie mogłyby, bo wójt gromadzki i gromada, i wójt dworski i dwór zostawałyby pod urzędem gminnym, w pobliskości się znajdującym, w których zasiadaliby tak reprezentanci gromad jak i dworów.

Jeszcze raz powtarzamy, bez gminy zbiorowej, nie widzimy możności wprowadzenia samorządu gminy i nowego podziału administracyjnego, gdyż przyjąwszy je popadłby nasz kraj w największą anarchią.

Jeźli zebrani w Złoczowie obywatele oświadczyli się za rozdziałem gromady od dworu, to jeszcze pojąć i usprawiedliwić można. Lecz jeżeli zarazem oświadczali się i za utworzeniem z gromady i dworu osobnych gmin, z osobnemi urzędami gminnemi, podlegającemi bezpośrednio tylko k o n t r o l i urzędów powiatowych w przekazanym zakresie, to wtedy nie rozpatrzyli się jeszcze w dalszych skutkach podobnego ... rządzie gminy.

Przegląd polityczny.

W **wiedeńskim** sejmie postawił d. 21. bm dr. Czedik wniosek, by przy wyborach do sejmu nie głosowano jak dotąd ustnie lecz kartkami. Zdaniem wnioskodawcy jest taka reforma ustawy wyborczej niezbędną, i miałaby tę korzyść, że objawiałaby prawdziwą opinię wyborców. Wniosek ten odesłano do wydziału. Preliminarz na r. 1866 przyjęto na tem posiedzeniu w całości (1,777.645 wydatku, 1,779.700 złr. pokrycia). Dodatek na potrzeby krajowe wynosić będzie w Niższej Austrji 12 centów, na indemnizację 6 centów; razem 18 centów od guldena podatku.

Z **Gracu** donoszą, że na posiedzeniu sejmu styryjskiego d. 21. odbytem, dr. Flekh referując imieniem wydziału o zamknięcie rachunków i preliminarzu Wydziału krajowego zamknął referat swój wnioskiem, by sejm uchwalił r e z o l u c j ę, w którejby wyraził ubolewanie, że przez zawieszenie czynności szczuplejszej Rady państwa tak w ogóle państwo, jak i w szczególności kraje zachodnie monarchii, które wspólne mają sprawy, poniosły wielką stratę, gdyż wielka liczba ważnych ustaw, jak n. p. ustawa o reformie podatkowej, o kwaterunkach, o sieci kolei żelaznych, o reformie konstytucji i t. p. zatamowane zostały. Przeciw wnioskowi temu mówił Hermann (Słoweniec). Namiestnik nie brał udziału w dyskusji. Proponowana rezolucja została znaczną większością głosów uchwaloną, jak i w ogóle wszystkie wnioski sprawozdania wydziałowego i wnioski wydziału finansowego.

Sejm **tyrolski** uchwalając na posiedzeniu z d. 21. bm. preliminarze różnych funduszów krajowych na r. 1866, i postanowiwszy pozostającą nadwyżkę 100.000 ulokować korzystnie w wiedeńskim instytucie kredytowym, odroczył się z powodu świąt do 9. stycznia.

D. 20. b. m. obradował ten sejm nad wnioskiem rządowym względem statutu gminnego i ordynacji wyborczej dla gmin. Komitet przedłożył wniosek większości i mniejszości. Pierwszy przyjmuje wniosek rządowy z małemi zmianami. Drugi dzieli członków gminy (§. 7. projektu rządowego) na przynależnych do gminy i uczestników gminy, i żąda zmiany §§. 10. i 35. ku ochronie uczestników gminy. Przy głosowaniu przyjęty został §. 7. projektu rządowego 32 głosami przeciw 17. Wniosek deputowanych włoskiego Tyrolu, ażeby §§. 7. i 10. przynajmniej dla włoskiego Tyrolu zmienione zostały podług wniosku mniejszości odrzucono 30 głosami przeciw 20.

Na posiedzeniu z d. 26. bm. uchwalono w **pragskim** sejmie ustanowienie komisji do przeszłorocznego wniosku rządowego względem administracji i myta na publicznych, nieerarjalnych gościńcach; — do przedłożenia wniosków, jak ma sejm krajowy wykonywać przysłużające sobie legalnie prawo rozstrzygania rekursów przeciw uchwałom reprezentacyj powiatowych i wydziału krajowego; — nakoniec dla sprawozdania wydziału krajowego względem stałego oznaczenia stanu urzędników krajowych. Na dokończenie budowy alumnatu ewanielickiego w Cieszynie przyzwolono 500 złr., poczem odroczył się sejm do 8. stycznia 1866.

Na posiedzeniu sejmu **wyższo-austrjackiego** z d. 20. bm. obradowano nad utworzeniem banku hypotecznego. Większość wydziału proponuje, ażeby względem założenia banku hypotecznego i instytutu listów zastawnych, porozumiano się z wyższo-austrjacką kasą oszczędności. Mniejszość żądała, ażeby statuta krajowego banku hypotecznego wzięte były jak najprędzej pod obradę Izby. W końcu przyjęto wniosek Seyrla względem bezwarunkowego odroczenia przedmiotu. Z powodu petycji 684 nauczycieli szkół ludowych Wyższej Austrji względem zmiany §. 11. nowej ustawy o patronacie szkolnym uchwalił sejm: 1) nie wchodzić na teraz w tę prośbę. 2) upraszać ministerstwo stanu, aże-

Rewolucja w Moskwie, w 1825 roku.

(Ciąg dalszy.)

Żeby dać pojęcie o usposobieniu żołnierzy, na których tak rachowali spiskowcy, muszę nadmienić o jednym zabawnym i ciekawym fakcie. Gdy Panow i Suthof zbuntowali grenadjerów, i poprowadzili na plac, wpadł do koszar Lejb-grenadierskiego pułku porucznik Zalca, i widząc pluton 1szej roty, gotowy iść za swymi kolegami, kazał im stanąć w szeregu i zaczął namawiać, by nie szli za przykładem innych rot, grożąc smutnem następstwem. Żołnierze słuchać nie chcieli. Wtedy to Zalca wyzwał naprzód podoficerów, kazał im obejść szeregi, i dać każdemu żołnierzowi w policzek. Uspokoiwszy tym sposobem sumienie plutonu, Zalca kazał broń nabić, poprowadził w największym porządku ku pałacowi, i stanął z plutonem około wojsk, broniących praw Mikołaja.

Od czasu połączenia się grenadjerów z Moskiewskim pułkiem i z majtkami, Mikołaj widział, że liczba nieprzyjaciół jego nie wielka; lecz nie licząc bardzo na siły swoje, kazał sztalmajstrowi Dołgorukiemu przygotować karety, żeby w niespodzianym jakim wypadku przewieźć familję do Carskiego Sioła.

Zrobiwszy te rozporządzenia, wrócił Mikołaj na plac, dokąd już przybyły cztery armaty pozycyjnej artylerji. Suchozanet, naczelnik artylerji, rozkazał je nabić kartaczami. Słysząc jego komendę, powstańcy posłali podoficerów swoich dla odpędzenia ludu, który patrząc na tę garstkę, stojącą śmiało przeciwko tak wielkim siłom, zaczął z nimi sympatyzować. „Idźcie do domu, mówili, jeżeli należy umrzeć — umrzemy jedni, pocóż ludowi narażać się na śmierć.“ Mikołaj zauważał, że tłum ludu zaczął spozierać nań bardzo ponuro i nieprzyjaźnie; wielu włożyło na głowę czapki pierwej zdjęte, a z za parkanów i domów zaczęły sypać się na wojsko kamienie i polana. „Czapki zdjąć,“ wrzasnął Mikołaj, „i precz ztąd!“ W jednej chwili głowy się odkryły i lud rzucił się w ulice. Konne pikiety natychmiast postawione na rogach ulic, nie pozwalały ludowi wysunąć się na plac.

W. ks. Michał jeszcze raz zaczął prosić Mikołaja aby mu pozwolił pomówić z morskim batalionem i skłonić go do posłuszeństwa. Mikołaj po krótkiem wahaniu się zezwolił na to. W. książę podjechał do żołnierzy i zapytał co się im stało? co oni zamierzają? Na to żołnierze odpowiedzieli: „Dwa tygodnie temu nazad, gdy jeszcze nikt nie słyszał o chorobie cara, powiedziano nam że on umarł; potem kazano przysięgać Konstantemu, wypełniliśmy rozkaz; teraz każą nam przysięgać innemu, upewniając, że tamten wyrzekł się tronu i nie chce panować. Czyż możemy to zrobić, kiedy ten, któremu przysięgaliśmy, żywy jeszcze, a my go nie widzimy. Jeżeli nic nie znaczy przysięga wykonana, to cóż pozostanie świętego?“ Wielki książę zaczął ich przekonywać, że Konstanty zrzekł się tronu, że on sam przysiągł już Mikołajowi. „Dobrze, odpowiedzieli mu żołnierze, niechaj przyjedzie Konstanty i sam potwierdzi nam swoje zrzeczenie się, ale my nawet nie wiemy, gdzie on się znajduje.“ Wszelkie starania w. księcia, wszelkie namowy do posłuszeństwa były daremne: musiał więc wrócić, nic nie wskórawszy i tylko co nie straciwszy życia w przedsięwzięciu, bo gdy mówił do żołnierzy, zbliżył się do niego jeden ze spiskowców, Kuchelbekier, i chciał strzelić do niego, lecz trzej żołnierze wyrwali mu z rąk pistolet, mówiąc; „Co on tobie zrobił?“

Jeszcze jednego środka postanowił popróbować Mikołaj. Posłał po metropolitę Serafima, rozkazując mu iść do powstańców i w imię religii wezwać ich do poddania się. Ubrany w najświetniejszy arcykapłański ubiór, trzęsąc się ze strachu, zbliżał się metropolita do żołnierzy, podjąwszy krzyż w górę. Żołnierze słuchać go nie chcieli. „Jeżeli ty, mówili do niego, możesz przysięgać po dwa razy na tydzień, to podobne fałszywe przysięgi nie są dla nas przykładem, idź więc sobie do djabła, a jeżeli nie odejdziesz, podstrzelimy cię jak psa wściekłego, który nie dość, że sam zginie, lecz i drugich chce zgubić.“ Mężny metropolita pospieszył wypełnić życzenie powstańców, robiąc to z taką szybkością, jakiej nikt się nie spodziewał od jego starych kości.

Była już trzecia godzina po południu, zaczynało zmierzchać, wypogadzać się i bardzo zimnieć. Z nastąpieniem nocy lud mógł przyjąć udział w powstaniu, co mogłoby się stać rzeczą bardzo niebezpieczną, Mikołaj więc za poradą jenerałów Tola i Wasilczykowa postanowił udać się do *ultima ratio regum* — do kartaczów; lecz przedtem posłał jenerała Suchozaneta do powstańców, żeby ich o tem uprzedzić i skłonić do poddania się. Suchozanet, nie słynący z męztwa *) i pogardzany w wojsku, podjechał do Morskiego batalionu, lecz usłyszawszy, że żołnierze krzyczą na niego: „padlec, padlec!“ (podły, wspiął konia ostrogami, i podjechawszy do Mikołaja, objawił, że żołnierze krzyczą: „konstytucja!“

Mikołaj zgrzytnął zębami i zakomenderował: „Ognia z armat po porządku — pierwsza!“

*) Suchozanet nie należał do bohaterów, świadczą słowa Dybicza. Gdy jenerał ten pod Grochowem dowiedział się, że harmatnia kula oderwała nogę Suchozanetowi, odezwał się do świty „Polacy zapewne mają forteczne armaty nz polu bitwy, jeżeli im udało się podstrzelić Suchozaneta, bo on nie lubi zbliżać się bardzo do nieprzyjaciela.“

lecz wystrzału nie było. Bakunin, oficer dowodzący baterją, rzucił się na żołnierza stojącego z lontem i krzyknął: „Czemu nie strzelasz?“ „Panie, to są bracia!“ „Gdybym ja sam stał przed armatą a kazano by strzelać, to powinieneś rozkaz wypełnić.“ Wystrzał nastąpił, i kartacze uderzyły w sam środek czworoboku, potem drugi strzał, trzeci, czwarty... Nie mogąc ustać pod ogniem, skierowanym z odległości czterdziestu kroków, powstańcy rzucili się w ucieczkę na mosty, w ulice i przez lód na Newie. Artylerja wyjechała na środek placu i postawiwszy armaty na przedłużeniu ulic, zaczęła sypać kartaczami w tłumy uciekających. Leibgrenadiery wstydząc się ucieczki, starali się uporządkować na lodzie, lecz kilka strzałów w środek kolumny znowu ich zmusiły do ucieczki. Mikołaj kazał Orłowowi i Benkiendorfowi na czele kawalergardzkiego pułku i konnej gwardji, rzucić się w pogoń za uciekającymi, brać w niewolę i natychmiast odsełać do senatu, dokąd z placu boju posłał Kortuzowa i Wasilczykowa na indagację więźniów. Kilka rot Siemionowskiego pułku wysłano dla zrobienia rewizji we wszystkich przyległych domach i aresztowania osób podejrzanych.

Plac i ulice przyległe do niego, były zajęte przez wojsko: zapalono stosy i nakazano żołnierzom zostać w biwakach noc całą. Wszystko było skończone. Zabitych i rannych kazano wrzócić do przerębów w Newie, żeby i śladów nie zostało z tego, co zaszło. Około 140 ludzi podjętych na placu, z których połowa była żywa, wrzucono do rzeki. Wtedy gdy jedni zajmowali się wypełnianiem tego rozkazu, a drudzy zamiatali plac, dla zniszczenia śladów krwi, Mikołaj rozstawiał wojska, sam się wszystkiem rozporządzał, i tylko o siódmej wieczorem, gdy dowiedział się, że już złowiono około 500 ludzi, i stawiono ich przed śledczą komisją, wrócił do pałacu. Chcąc wywdzięczyć się saperom za obronę pałacu, car, co zaczął panowanie swoje rozlewem krwi poddanych, wziął na ręce syna

by przedłożyła do konstytucyjnego załatwienia ten wniosek rządowy względem uregulowania szkół ludowych; polecić wydziałowi krajowemu, ażeby zebrał wykazy co do liczby wdów i sierot po nauczycielach, i 4) upraszać namiestnictwo o postaranie się w stosownej drodze, by przy rozpisywaniu opróżnionych posad szkolnych, wykazywano dokładnie ich dochody.

Najj. Pan wrócił w czwartek do Wiednia o godzinie 3. rano. Minister sprawiedliwości hr. Komers, wyjechał z Wiednia do Krakowa, gdzie przez święta ma zabawić. Deputacyi węgierskiej, która ma się udać do Wiednia, by zaprosić Najj. Panię do Pesztu, przewodniczyć będzie kardynał prymas Scitowski, który też w imieniu deputacyi przemawiać będzie.

Najj. Pani ma dopiero po świętach wrócić z Monachium do Wiednia.

Peszteński urzędowy *Hirnök* polemizuje z dziennikiem *Magyar Vilag*, i utrzymuje, że jest rzeczą niemożliwą, aby obok dwóch lub trzech parlamentów w państwie istniało tyleż niezawisłych od siebie odpowiedzialnych ministerstw. Do Pesztu nadeszły wieści z prowincyi o wzmagającej się między ludem wiejskim nędzy, mianowicie w okolicach jeziora błotnego i o zagrażającym głodzie. W skutek tego wydano odezwy o wsparcie. Słychać za rzecz pewną, że rząd rozpoczął z pewnym bankiem belgijskim negocjacje względem zakupna dóbr Gödöllö.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że jak słychać, miała prokuratorja wiedeńska wytoczyć dziennikowi *Ostd. Post* proces o zbrodnię stanu i zakłócenia spokoju publicznego, a to z powodu artykułu w nr. 350 zawartego w sprawie mowy hr. Lazanskyego, mianej w sejmie praskim.

Z powodu otwarcia sejmu peszteńskiego w r. 1865, wybito w Peszcie medal pamiątkowy.

Jak donoszą telegramy z Pragi d. 22. bm, został hr. Clam-Martinitz powołany do Wiednia, i odjechał dnia tego pociągiem ranniejszym. Jak słychać ma on objąć urząd marszałka krajowego a dzisiejszy marszałek hr. Rothkirch Panthen ma być mianowany namiestnikiem.

Köln. Ztg. upewnia, że według obiegających w Paryżu pogłosek, miał były król neapolitański Franciszek II. zażądać od Austrji wdania się w jego sprawę o tyle, aby jeżeli restauracja jego za pomocą siły zbrojnej jest niemożliwą, przynajmniej osobiste jego prawa i pretensje przez króla włoskiego były szanowane. Gabinet wiedeński nie dał dotąd odpowiedzi.

W Prosnicy przedsiębrano dnia 21. b. m. nowe wybory do sejmu morawskiego. Wybór był o tyle ważny, że toczyła się przy jego przeprowadzeniu walka między stronnictwem narodowem a stronnictwem niemieckiem, a kandydatami byli znowu ci sami p. Chmelarz, kandydatem narodowym, a Zaiczek niemieckim. Kandydat narodowy został obrany większością 19 głosów, a *Morawska Orlice* pisze na czele swego wstępnego artykułu radośne: „Nasi zwyciężyli.“ Jak z tego wyboru niezadowoleni są Niemcy, i jak zaciętą była walka wyborcza, widać ztąd, że wczorajsze dzienniki wiedeńskie otrzymały od swoich tele[...] których im donoszono, że kandydat niemiecki zwyciężył, otrzymawszy 290 głosów, gdy kandydat czeski, Chmelarz, 270 otrzymał. Telegramy te okazały się fałszywemi zupełnie, gdyż Chmelarz otrzymał, jak urzędowe sprawozdanie komisji wyborczej donosi, 266 głosów, a kandydat niemiecki tylko 247. Być może, że i teraz wykaże stronnictwo niemieckie, jak i poprzednie razem jakie nieregularności, skutkiem czego do nowych wyborów i do trzeciej walki między tymi dwoma kandydatami przyjdzie.

Francja. Zwróciła mocno uwagę korespondencja *Monitora*, nadesłana niby z Washingtonu, która powiada, że Francja nie myśli o zdobyczach w Meksyku: że okupacja jest przemijającą, jak to dobrze wiedzą w Washingtonie. W armii francuzkiej wzmaga się niechęć do wyprawy meksykańskiej. Odchodzący do Meksyku żołnierze popełniają rozmaite ekscesa. Gromadzą się oni zwykle w porcie Saint Nazaire, gdzie wsiadają na statki; kupcy tego miasta z powodu ekscesów żołnierskich zamykają zwykle sklepy o godz. 8 wieczorem.

Włochy. Upadek gabinetu Lamarmory jeszcze nie wyjaśniony. Przypisują go Francji, która się obawiała, aby Lamarmora przez wzgląd na skład izby nie robił wielkich ustępstw w duchu lewicy. Inni twierdzą, że król koniecznie chce załatwić sprawę z Rzymem, i dla tego mianował Vegezzego ministrem dworu, dlatego też potajemnie ułożył się względem spłacania procentów od części długu papiezkiego; gabinet Lamarmory zaś usuwa dlatego, że się zadaleko posunął, wnosząc projekta zniesienia zakonów i sekularyzacyi majątku kościelnego.

Główne zarysy projektu zniesienia zakonów mają być następujące: Zakonnicy, posiadający jak i mendykanci otrzymują po 600 do 1000 fr. pensji, jak długo są w kraju. Część pensji odciąga się im, skoro przyjmą od państwa albo gminy jaki urząd prywatny. Zniesiono wiele posad biskupich z dotyczącemi kapitułami i prebendami, z zastrzeżeniem praw obecnych posiadaczów. Nieruchomy majątek zakonów przechodzi na skarb i będzie zamieniony w rentę. Na szkoły i szpitale przeznaczone dobra będą dane gminom, które muszą ich użyć na cele dotychczasowe; świeccy patroni otrzymają dwie trzecie funduszów dóbr patronackich, ostatnia część idzie na etat wyznań. Utworzony będzie fundusz wyznań administrowany przez osobnych delegatów, kontrolę prowadzić ma parlament przez komisję mieszaną. Administracja ta zarządza majątkiem zakonnym, ustawami na etat wyznań przeznaczonym, i dostarcza wszelkich środków na potrzeby tego etatu, których opędzenie przypada państwu, prowincji, albo gminie.

Co się tycze właściwych dóbr kościelnych chciano tylko uregulować świeckie stosunki duchowieństwa, i dobra te usunąć z pod ustaw kościelnych. Prebendy, koszta reparacji, zakupna i przedaże, postawione są pod ustawy świeckie. Posiadłości biskupie będą ile możności zredukowane według okręgów administracyjnych; probostwa ograniczy dekret królewski. Proboszczowie otrzymają 800 fr. pensji i pomieszkanie; drobne parafie będą zlane w jedną. Intendantów dóbr kościelnych mianują gminy, a tylko w niektórych wypadkach rząd. Do kolekt i religijnych funkcyj poza kościołem, potrzebne jest pozwolenie władz. Wszelkie przywileje duchowne i dziesięciny zostają zniesione.

Ameryka. Według *Daily News*, jenerał Logan odmówił przyjęcia posady przy prezydencie rzeczypospolitej Meksykańskiej, Juarezie, dla tego, że Johnson nie przystał na jego żądanie dania pomocy Juarezowi. Washingtoński minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że na razie polityka Stanów Zjednoczonych co do Meksyku nie będzie zmieniona. Oświadczenie to jednak oczywiście nie może zaspokoić ani Francji, ani tem mniej cesarza meksykańskiego.

Jak się pokazuje z doniesień *Times*, Anglia i Francja pospieszyły się w pośredniczeniu między Chili a Hiszpanią, aby zapobiedz wmieszaniu się Stanów Zjednoczonych. Hiszpania przyjęła propozycję Anglii i Francji, a *Times* kłopocze się teraz pytaniem, czy Chili je przyjmie. Wiadomo nam już, że rząd chilijski w okólniku dyplomatycznym powołał się dość otwarcie na pomoc Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że Hiszpania nie ufa Chilijczykom, rząd madrycki nakazał bowiem, o ile możności wzmocnić morskie siły Hiszpanii na oceanie Spokojnym.

Ziemie Polskie. W sprawie prałatów kapituły wileńskiej, którzy jeździli do Petersburga, o czem wczoraj pisaliśmy i o moskwiceniu tej części Polski, otrzymał *Dzien. Pozn.* następującą korespondencję z d. 30. listopada:

„Ważna tajemnica podróży do Petersburga prałatów wileńskich, dotąd jeszcze nie wyświeciła się dostatecznie. Powiadają, że byli oni tylko kmotrami projektu oderwania od Rzymu katolików, pod panowaniem Moskwy zostających; istotnym twórcą tego planu jest rząd moskiewski, podobno w osobie p. Skrypicyna, któremu już przed dziesięciu laty myśl ta w głowie świtać poczęła. Ten gorliwy apostoł prawosławia, a przeobraziciel kościoła katolickiego, będąc pierwowzorem wszystkich tego rodzaju istniejących apostołów, uczynił imię swoje dość głośnem w naszych stronach. Pod koniec panowania Mikołaja, a w pierwszych latach po wstąpieniu na tron Aleksandra II. był Skrypicyn dyrektorem wyznań obcych w ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu (tam bowiem policmajstrów, sprawników i kluczwojtów, a z drugiej strony księży katolickich, pastorów protestanckich i rabinów jeden i ten sam minister ma w swej opiece). Dziwy niesłychane działy się pod jego zarządem aż do czasu, gdy ś. p. metropolita Hołowiński domacał się wreszcie, o co chodzi p. dyrektorowi. Doszedłszy przyczyny ucisku kościoła, ks. Hołowiński zebrał od duchowieństwa znaczne pieniądze i kupił od Skrypicyna za 75 000 rubli dom, wartujący zaledwie i zapłacony 25.000 rsr. Z tej sumy wypłacono od razu 60.000. a 15.000 pozostało do późniejszego czasu. Gorliwość apostoła ustała, jak ręką ujął; ministerstwo stało się bardzo względnem na potrzeby wyznania katolickiego. Wnet uznano za potrzebne pomnożyć środki pieniężne akademii duchownej katolickiej i rozpoczął się szereg rozmaitych ustępstw dla kościoła. Kiedy to się dzieje, ks. Hołowiński trochę ciężki do wypłaty, umyślił wyspekulować jakoś przyobiecane Skrypicynowi 15.000 rubli; począł zwlekać, mitrężyć, wreszcie powiedział otwarcie, że i tak dosyć już dostał. Bicz apostolstwa znowu kłuć począł pana dyrektora a nowe ścieśnienia i prześladowania posypały się jak z rękawa.

Ks. Żyliński, biskup wileński, wtenczas jeszcze domniemany następca Hołowińskiego, był człowiekiem sprężystym i bardzo zręcznym, a do tego stał dobrze u rządu. Ten, widząc, iż napaściom końca nie będzie, a znając tak jak całe duchowieństwo wtenczas istotną tychże przyczynę, napisał do Skrypicyna, prosząc o pozwolenie przybycia do Petersburga dla rozmówienia się w ważnej sprawie. Pan dyrektor, sądząc, że chodzi o wypłatę 15.000 rubli naturalnie z procentami, z wielką uprzejmością żądanego pozwolenia udzielił. Tymczasem ks. biskup Żyliński, przybywszy do stolicy, wyjednał sobie nasamprzód posłuchanie u cara, przed którym długą listę nadużyć Skrypicyna rozwinął.

Car Aleksander II., nie tyle wtedy co dzisiaj na Polskę zażarty, nakazał zarządzić śledztwo. Fakta zgromadzone przez biskupa wileńskiego, były uderzające i najzupełniej udowodnione. Pokazało się między innemi, że dyrektor wydziału wyznań, prócz innych nieprawnych czynności, wydał w imieniu cara kilka rozporządzeń, których najmniejszego śladu znaleźć nie było można ani w dzienniku [illegible] rozkazów, ani w notatkach, ręką jego na dokumentach robionych. Sprawa przybrała nader groźny dla Skrypicina charakter: możni wszakże poplecznicy jego wmówić potrafili w cara, że gorliwość o dobro wyznania panującego była główną przyczyną błędu, a nie należy zastraszać tejże zbyt surową karą. Skończyło się więc na wydaleniu z posady zbyt gorliwego apostoła, w dodatku zaś kazano mu za granicę wyjechać i więcej nie wracać. Artykuły zjadliwe o Polsce w dzienniku *Le Nord* zjawiają się od czasu do czasu podpisane tem nazwiskiem.

Oto w głównych zarysach przygody jednego z urzędowych apostołów prawosławia na Litwie i Rusi; czyż potem dziwić się jeszcze mamy, że nie przebierają w środkach!

Mirowy pośrednik z Grodzieńskiego, o którym donosiliśmy poprzednio, oddany został pod sąd kryminalny w Grodnie, nie za profanację kościoła, ale za znieważenie posągów świętych pańskich. Lud nasz pobożny miał zwyczaj, dopóki mu na to pozwalano, stawiania przy drodze krzyżów i słupów z posągami Zbawiciela, N. Panny, św. Jana Nepomucena i t. d. Do roku przeszłego, kiedy posągi te niszczyć poczęto, widziałeś je po całej Litwie. Wiecie w jaki sposób odbywano tę barbarzyńską operację, nie było mowy o uszanowaniu tego uczucia, które te pamiątki dźwignęło. Otóż wzmiankowany pośrednik nie poprzestał na zwykłem zwalaniu krzyżów i rozbijaniu słupów, ale zerwane z tychże posągi świętych, dla zohydzenia ich w oczach ludu, począł publicznie i własnoręcznie b i c z e m s m a g a ć a potem zrzucać do s t a j n i poddanego mu zarządu gminy. Oburzenie ludu, który wniósł skargę do gubernatora było zbyt wielkie, i sprawa zbyt rozmazana, by ją ukryć potrafiono; winny tedy pod sąd oddanym został, lecz znajdą się zapewne na jego usprawiedliwienie przynajmniej łagodzące okoliczności „zbytniej gorliwości“.

Korespondent warszawski *Gazety Wrocławskiej* podaje jako ilustrację owego „ludzkiego“ obchodzenia się Moskali z rekrutami polskiemi, o którem *Dziennik Warszawski* tyle umie pisać, następujący wyjątek z listu właśnie w czasie ostatniej branki wziętego rekruta polskiego:

„Po pożegnaniu się z wami, pisze ten nieszczęśliwy do rodziców, całą noc nie spaliśmy; nasamprzód bowiem trzeba było odebrać rzeczy wojskowe, a o godzinie drugiej w nocy zaprowadzono nas na dworzec do Pragi, gdzie aż do 7 z rana pod gołem niebem oczekiwaliśmy odjazdu pociągu. Do Pskowa podróż trwała dwa dni i noc jedną, w tym czasie suchy chleb był jedynym pokarmem naszym. Z powodu krótkiego zatrzymania się na stacjach, oraz bacznej straży na miejscach, gdzieśmy dłużej się zatrzymali, mało kto zdołał wystarać się o wodę, ażeby ugasić dokuczające pragnienie. Mnie też pragnienie nie mało na tej podróży dokuczyło.“ Co zaś do ochoczości rekrutów do wstępywania w szeregi, o czem pisze *Dziennik Warszawski*, tenże korespondent zapewnia, iż władze gubernialne obecnie głównie zajęte sprawami gmin, z których popisowi przez ucieczkę ocalili się od poboru. Zwłaszcza z gmin nadgranicznych, często żaden z popisowych nie stanął i liczba 20 takich zbiegów na gminę nie należy do wyjątków. W Kaliskiem około 80 popisowych uszło. Na wszystkie gminy takowe nakładają rozumie się wysoką i całkiem dowolną kontrybucję, czem obecnie głównie się zajmują władze gubernialne.

Germanizacja w. ks. P o z n a ń s k i e g o postępuje niestety bardzo szybko. Dzienniki berlińskie wykazują, że w r. 1815 liczyło Poznańskie 770.000 ludności a stosunek Polaków do Niemców był jak 100 do 25. Dziś liczy Poznańskie 1,485.000 ludności, ale liczba Niemców potroiła się w tych 50 latach, bo obecnie jest stosunek Polaków do Niemców jak 100 do 75. Niemców jest teraz w Poznańskiem 650.000, a Polaków 835.000. Także i ziemia przechodzi coraz bardziej w ręce niemieckie. Obecnie jest już 2,529.559 morgów kwadratów własnością niemiecką, a tylko 2,863.514 morgów kwadratowych w rękach polskich. Dodać należy, że w Poznańskiem zaliczają żydów do narodu niemieckiego.

Kronika.

— **Porządek dzienny** posiedzenia sejmowego na dzień 28. grudnia 1865 r.:

1) Odczytanie protokołu posiedzenia czternastego.

2) Odczytanie protokołu posiedzenia piętnastego.

3) Pierwsze czytanie wniosku posła Żuka-Skarszewskiego o propinacji.

4) Pierwsze czytanie wniosku posła Majera o majątku uniwersytetu krakowskiego.

5) Pierwsze czytanie wniosku ks. Stępka o kosztach przeniesienia księży wikarjuszów.

6) Pierwsze czytanie wniosku ks. Kuczki o emeryturze dla Wincentego Pola.

7) Sprawozdania Wydziału krajowego o nowych wyborach poselskich.

8) Drugie czytanie przedłożenia rządowego, co do zmiany statutów Towarzystwa kredytowego.

⊙ **Złoczów** 22. grudnia. Narady przedwyborczę rozpoczęły się już dnia 19. bm. wieczorem i trwały do d. 21. po wyborze, szło bowiem o to, aby niektóre wnioski naglące zformułować i przesłać na ręce nowo obranego posła do sejmu w formie petycji.

Właściwe narady, które początkowo zapowiadały rozprawy żarliwe, odbyły się wieczorem dnia 20. bm. Na tem posiedzeniu najliczniejszem przedstawił sprawozdawca kom. wybor. Seweryn hr. Borkowski po krótkiej a treściwej przemowie kandydatów: Pp. Bogdana i Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, którego wybór gorąco polecił, panowie Ziemiałkowski i hr. Wodzicki zrzekli się kandydatury, a Sawczyński i dr. Rajski starali się o mandaty w Stryju i Zaleszczykach. Po tem sprawozdaniu zabrał głos p. Bogdan, a podnosząc zasługi hr. Dzieduszyckiego, zrzekł się stanowczo swojej kandydatury i wezwał swoich stronników, aby dla jedności i zgody głosowania dali swoje głosy panu Dzieduszyckiemu. Podobne zrzeczenie się obywatelskie zasługuje na publiczne uznanie tem więcej, że pan Bogdan mając zapewnienie poparcia od licznych swoich stronników, mógł niewątpliwie podniesieniem walki sprawić zamęt w rozprawach, które znów może spowodowałyby hr. Dzieduszyckiego do uchylenia się od kandydatury, której wedle słów własnych kandydata — dotąd unikał.

Ubolewania godnem tylko było wystąpienie p. Torosiewicza w sprawie p. Bogdana przeciwko korespondencji *Gazety Narodow.*, której główną zarzucał ukrywanie się pa parawanem bezimienności. Dziwnem też jest to zapoznawanie walki parlamentarnej i naciąganie par force polemiki przedmiotowej na pole osobistości i charakteru p. Bogdana, przeciw któremu korespondencje rzeczone nigdy nie występowały z zasady, albowiem charakter p. Bogdana jest u nas tak znany, że wszelkie zarzuty byłyby tylko śmiesznemi, gruntowny zaś rozbiór kwestji obecnie w sejmie dyskutowanych, przytem mowa jedna z najś[...] na posiedzeniu przedwyborczem dnia 20. bm. jest dobitnym dowodem przeciw zarzutom nieudolności p. Bogdana. Przytem odznaczył się p. Bogdan jak i jego stronnicy uznania godnym taktem, nie podnosząc filipiki niefortunnej, która niepostrzeżenie utonęła w porządku dziennym.

Potem wniósł dr. Wesołowski, aby nieograniczać dyskusji na wybory, ale przenieść rozprawy na pole kwestji w sejmie rozbieranych, aby wyborcy mieli jasny pogląd na potrzeby, siły i obowiązki posłów. Dyskusję przerwał jednakże pan Bogdan wnioskiem, aby zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wybór hr. Dzieduszyckiego, który to wybór przez aklamację przyjęto, poczem przystąpiono do dalszych rozpraw.

Z kolei przedłożył hr. Borkowski wniosek przeciw łączeniu obszarów dworskich z gminą (gromadą) mniejszych posiadłości, wniosek poparty przez pp. ks. Bogdańskiego, Łodyńskiego, Malczewskiego i innych, przeciw wnioskowi przemawiał p. Górski. Drugi wniosek: reorganizacja szkół, a mianowicie systematyczne obsadzanie dyrekcji szkolnych przez świętojurców, wniosek powszechnie poparty i motywowany.

Śród dyskusji wszedł wybrany poseł hr. Dzieduszycki, a zrobiwszy zarzut przeciwko wyborowi przez aklamację, ostatecznie przyjął mandat w nadziei, że obecny sejm rokuje pożyteczne ustawy dla kraju. Przytem złożył p. Dzieduszycki wyznanie wiary krótkie i treściwe i powszechnie zadowalniające, oraz oświadczył gotowość częstego porozumiewania się z wyborcami w sprawach krajowych.

Przerwaną dyskusję otworzył przewodniczący p. Malczewski, i przedłożył po krótkiem wyjaśnieniu ze strony wnioskodawców skomplikowany wniosek pp. Torosiewicza, Tretera i Sznajdera, aby sejm uchwalił komisję polubowną, złożoną ze wszystkich stron interesowanych, która w porozumieniu się z komisją katastralną, ma ostatecznie uregulować granice posiadłości, które codziennie ze szkodą większych posiadaczy nadwerężane i uszczuplane bywają. Komisja redakcyjna z wnioskodawców i adwokatów dr. Wesołowskiego i Zakrzewskiego złożona, ma wypracować projekt i złożyć na ręce posła hr. Dzieduszyckiego.

Wniosek naglący p. Sznajdera o bankach obwodowych, zostaje dotąd w zawieszeniu.

---

swego Aleksandra, teraźniejszego cesarza, wyniósł go na podwórze i oddając żołnierzom, powiedział: „Kochajcie go tak, jak ja kocham saperów.“ Żołnierze całowali ręce i nogi dziecka, krzycząc hura Mikołajowi, który wziąwszy od nich syna, poszedł wprost do cerkwi, złożyć dzięki za ocalenie życia i tronu.

W czasie tych wypadków w Petersburgu, na Południu było podobne powstanie. Po otrzymaniu w Taganrogu donosu szpiegów o tajnem towarzystwie, cesarz Aleksander przed śmiercią rozkazał aresztować w Tulczynie i w 3cim korpusie wszystkich członków, wymienionych w donosie. Jenerał Czernyszew pojechał do Tulczyna, głównej kwatery 2giej armii, i zażądał od głównodowodzącego jenerała, hrabiego Wittgensteina, który długo na to nie chciał się zgodzić — wypełnienia tego rozkazu. Pestel i jego wspólnicy aresztowani nareszcie, byli wysłani do Petersburga. Toż samo zrobione było i w 3cim korpusie. Aresztowano Czernichowskiego pułku podpułkownika, Siergeja Murawiewa-apostoła, który z porucznikiem Beztużewem Riuminem, byli głównymi przywódzcami w sztabie 3go korpusu i w przyłączonym do nich towarzystwie „połączonych Sławian.“

Szlachetny charakter Siergeja Murawiewa — apostoła, jego światły rozum, głęboka religijność i najpiękniejsze przymioty duszy zyskały ogólny szacunek, miłość wszystkich znających go. Oficerowie, żołnierze Czernihowskiego pułku, byli mu oddani duszą i ciałem. Dowiedziawszy się o aresztowaniu swego ukochanego podpułkownika, sześć rot tego pułku zebrało się w Wasilkowie i uwolnili go z aresztu, przyczem został rannym dowódzca pułku, pułkownik Giebel, który się starał temu przeszkodzić. Oficerowie i żołnierze przysięgli Murawiewowi iść za nim wszędzie, gdzie zechce ich poprowadzić i słuchać go bezwarunkowo.

Siergij Murawiew-apostoł przyjął dowództwo nad oddziałem i z Wasilkowa poprowadził go do Białejcerkwi, w celu połączenia się z drugimi pułkami 3go korpusu, w którym wielu dowódzców i młodszych oficerów należało do towarzystwa. On miał nadzieję pociągnąć ich za sobą, a potem działać stosownie do okoliczności w duchu tajemnego stowarzyszenia.

Naczelnik 3. korpusu, jenerał Rott, uwiadomiony o tem, co zaszło w Wasilkowie i o ruchu Murawiewa ku Białejcerkwi, posłał przeciwko niemu oddział huzarów Achtyrskiego pułku z artylerją pod dowództem jenerała Giejsmara (tego samego, którego pod Stoczkiem rozbił w 1831 r. Dwernicki). Obaczywszy zbliżającą się kawalerję Murawiew, kazał utworzyć kolumnę do ataku i wysławszy strzelców na skrzydła, bez wystrzału rzucił się na harmaty. Owładnąwszy artylerję, miał nadzieję, nietylko odbronić się kawalerji, lecz i przyłączyć ją do siebie, gdyż w konnym oddziale Giejsmara było wielu członków tajemnego towarzystwa.

Żołnierze śmiało rzucili się na harmaty za mężnym dowódzcą swoim, lecz pierwszy wystrzał kartaczami zwalił Murawiewa; ranny w głowę, upadł bez zmysłów, a w godzinę później, gdy pierwszy raz otworzył oczy, obaczył oddział rozbity i żołnierzy swoich zabranych w niewolę.

Z Siergiejem Murawiewem zabrani zostali młodsi bracia jego, Matwiej i Hipolit, lecz ostatni jak zarówno i porucznik Kuźmin, przewidując los swój, zastrzelili się. Wszyscy członkowie z towarzystwa połączonych Sławian w 3. korpusie byli aresztowani i odesłani do Petersburga.

Zostawiliśmy Mikołaja, składającego dziękczynne modły. Po skończeniu nabożeństwa udał on się natychmiast do swego gabinetu, i oddał się całkowicie zemście nad sprawcami zamachu.

(Dokończenie nastąpi.)

— *(X.Y.Z.)* **Nowy Sącz** 21. grudnia 1865. Dzisiaj odbyły się u nas wybory, po zrzeczeniu się hrab. Gołuchowskiego, posła do sejmu, w miejsce byłego posła p. Drohojewskiego. Na próbach w dniu wczorajszym uczynionych stawali jako kandydaci w szranki wyborcze pp. hr. Stadnicki z Nawojowy, Marszałkiewicz z Kamienicy, (po uzyskanej rehabilitacji) i Trzecieski z Boguniewic. Pierwszeństwo otrzymał p. Trzecieski, jednak nie bez walki, przewyższył on bowiem tylko jednym głosem p. Marszałkiewicza. Za to jednak przy wyborze stanowczym, na 49 głosów, otrzymał p. Trzecieski 39, zaś 4 padło na hr. Stadnickiego a 6 na pana Marszałkiewicza. Cieszymy się z tego bardzo, bo jakkolwiek nie ujmujemy osobistych przymiotów zacnym współzapaśnikom, jednakże p. Trzecieski swojem niezmordowanem staraniem około dobra kraju położył zasługi nie małe, godzien przeto ze wszechmiar zaufania, jakiem go też współziomkowie słusznie zaszczycili.

— *(P.)* **Medenice** 20. grudnia. *(Pożar).* Zakątek nasz szczególna nawiedza klęska, jeden pożar wybucha za drugim. W nocy z 16. na 17. bm. wybuchł już czwarty raz u nas pożar, i zniszczył cały dobytek dwóch kolonistów w Königsau w powiecie medenickim. Szkoda wynosi do 2400 złr.

Pożar ten miał powstać przez nieostrożność kolonisty, młodzika zupełnie zapitego; gdyby sąsiedni koloniści z Korośnicy ze sikawką nie byli przybyli, to straszneby był ten pożar sprawił spustoszenie.

Wieś Medenice może się wyśmienicie uważać za błogosławioną, gdyż oprócz w częste pożary obfituje i w włóczęgi różnego rodzaju; między innemi odwidza nas po raz trzeci jakiś łysy, rudy i nizki a tęgo zbudowany, starym, jasnym tabaczkowym surdutem odziany włóczęga. Szczyci się, iż jest byłym strażnikiem granicznym, drugi raz furjerem, wachmistrzem, diurnistą, ba nawet zastępcą „einnemera“ na Węgrzech!

Zdaje mi się, że człowiek uczciwy gdziekolwiekbądź zatrudnienie znajdzie; włóczęgostwo więc takich do pracy zdolnych próżniaków powinno być zupełnie wzbronione, czemby nie jedną może klęskę w kraju odwrócić zdołano.

— **Rozprawy ostateczne** w lwowskim c. k. sądzie krajowym w przyszłym tygodniu odbyć się mające:

Dnia 27. grudnia: Roza Goldberg oszustwo, Borowiec Semko i spólnicy, kradzież, Szymański Antoni kradzież, Dzuń Iwan kradzież, Kinarz Stefan ciężkie obrażenie ciała, Osikowski Karol kradzież, Gudź Jan ciężkie obrażenie ciała.

Dnia 28. grudnia: Diouis Marja bankructwo, Szaliga Brabara podpalenie, Bernstein Izrael lichwa, Leib Braun i spólnicy kradzież.

Dnia 29. grudnia: Schrentschel i spólnicy lichwa, Wysocka Wiktorja kradzież, Chaim Leib Stilsk kradzież, Ewa Mudra dzieciobójstwo.

Dnia 30. grudnia: Jarmoła Marja kradzież, Feduk Józef kradzież, Szeremeta Mikołaj kradzież, Wołczuk Marja kradzież.

— Dnia 23. bm. skradzione zostały dwie akcje kolei żelaznej galicyjskiej Karola Ludwika z następującemi numerami 56.254 i 56.255.

Ostrzega się, by takowych nikt nie nabywał, gdyż o amortyzacje poczyniono starania.

Ostatnie wiadomości.

Słowo od lat kilku ciągle w licznych artykułach wykazywało, jak narodowość ruska za rzeczypospolitej polskiej była z pod praw wyjęta, deptana, uciskana. Jakież było zdziwienie nasze, czytając w wczorajszym artykule wstępnym dowodzenia *Słowa* iż narodowość ruska za rzeczypospolitej była równouprawniona z polską. Dla przekonania czytelników, *Słowo* cytuje *Konstytucje sejmowe* i *Volumina legum!* To nawrócenie Pawłowe cieszy nas, i postępując tą drogą, byliby dalej zaszli Rusini. Dzisiaj im jednak przypomnieć musimy, iż język ruski, o którym mówią *Volumina legum* i *Konstytucje sejmowe,* a język ruski, którego równouprawnienia dopomina się wniosek ks. Pietruszewicza, to dwa zupełnie odmienne języki. Ks. Pietruszewicz bowiem ogłasza dzieła swe w moskiewskim przeważnie języku.

Morgenpost pisze, iż *Gazeta Narodowa* jest organem hr. Gołuchowskiego. Zapewne wnosi to z okoliczności, że *Gazeta Narodowa* popierała jego wybór we Lwowie. W takim razie wszystkie dzienniki lwowskie są organami hr. Gołuchowskiego, bo wszystkie popierały jego wybór! Co *Morgenpost* pisze o artykule naszym: „P a ń s t w o — t o m y N i e m c y,“ to nie przypisujemy jej złej woli lecz tej okoliczności, iż autor nie rozumie dobrze po polsku, i nie pojął, co znaczy s z c z u p l e j s z a R a d a p a ń s t w a, nasze więc oświadczenie przeciw jej przywróceniu wziął za oświadczenie przeciw reprezentacji całego państwa, w której wspólne wszystkim sprawy mają być traktowane.

Urzędowa *Wiener Ztg.* donosi, że Najj. Pan zezwolił, aby nie ściągano od osób, skazanych w Galicji od początku r. 1863 za zbrodnię stanu, zakłócenia spokoju publicznego i bunt, roszczonego ze strony skarbu państwa zwrotu strat, i żeby się ograniczono jedynie na ściągnięcie kosztów sądowych i żywienia więźniów. Wszelkie dalej idące w tej mierze żądania zwrotu strat, jako też przedsiębrane kroki w celu zabezpieczenia tych strat, mają być zaniechane. Przyznajemy, że *Wiener Ztg.* podała wiadomość niespodziewaną, gdyż mniemaliśmy, że aktem łaski zniesione zostały nietylko wyroki, ale i koszta żywienia więźniów i t. p. z wyroków wynikłe koszta.

N. fr. Presse zaprzecza doniesieniom, według których miał rząd austrjacki starać się w Petersburgu o amnestję dla Polaków z Galicji, zostających w niewoli moskiewskiej. Ze strony Austrji nie stawiono takiego żądania, nie mogła więc także nastąpić odpowiedź odmowna. *Neue fr. Presse* dodaje, że jeszcze przed amnestją austrjacką przyrzekł gabinet petersburgski „uwalniać więźniów z Galicji, byle mu dokładnie rząd austrjacki podał nazwiska i miejsca pochodzenia osób skazanych.“ Wątpimy bardzo, by ta wiadomość była prawdziwą, bo wiadomo, jakim trudnościom ulega wydobycie więźnia z niewoli moskiewskiej.

Korespondenci z Kołoszwaru do *Naplo* i *Hon* wymieniają jako najbliższe zadanie rządu, ze względu na dokonanie unii siedmiogrodzkiej, aby rozwiązać nadworną kancelarję siedmiogrodzką, albo ją podporządkować pod węgierską. Potem musiałoby bezpośrednio nastąpić zwołanie Siedmiogrodzian na sejm peszteński.

Hon donosi, że oprócz Deaka i Eötvosa mieli dłuższe prywatne posłuchanie u cesarza jeszcze posłowie: Paweł Somsich i Karol Szentivanyi.

Sejm salcburgski, skończywszy swoje czynności miał wczoraj 23. grudnia zamknąć stanowczo posiedzenia swoje.

Sejm w Celowcu odroczył się do 28. b. m., a sejm istriański do 11. stycznia; sejm wyższo-austrjacki odroczył się do 3. stycznia. Sejm tryjestyński uchwalił d. 22. bm. adres dziękczynny za patent wrześniowy 13 głosami przeciw 6.

Memorial dipl. z 22. b. m. donosi, że narady urzędowe względem traktatu handlowego austrjacko-francuzkiego, skończą się dnia 1. stycznia.

Hamburg. Ztg. utrzymuje, że istotnie Austrja stanowczo odrzuciła wszelkie propozycje względem aneksji księztw i sprzedania Holsztynu. Pomimo zaprzeczeń urzędowych dzienników berlińskich, istnieje taka odmowna depesza gabinetu austrjackiego.

Z Paryża 22. grudnia donoszą: Na uniwersytecie trwają rozruchy dalej, pomimo to uchwalił rząd, aby odczytów nie przerywać. Król portugalski miał w niedzielę (tj. 24. dzisiaj) przyjmować ciało dyplomatyczne, a potem udać się do Madrytu.

Z Florencji nadszedł telegram z d. 22. b. m., według którego król powierzył złożenie nowego gabinetu znowu Lamarmorze, i spodziewano się już tego dnia ukonstytuowania nowego gabinetu.

Z Berlina donoszą d. 22. bm. na podstawie wiadomości z Petersburga, że ostateczne zaręczenie następcy tronu moskiewskiego z księżniczką Dagmarą, młodszą córką króla duńskiego, która była narzeczoną starszego jego brata zmarłego w Nizzie, nastąpi bezpośrednio po upływie żałoby. Starsza siostra Dagmary jest małżonką następcy tronu Anglii.

Telegram z Londynu z 23. b. m. donosi, że rząd angielski ogłosił najświeższą korespondencję z Ameryką. Rząd Unii zawiesił żądanie wynadgrodzenia z powodu statku „Sheunandoah.“

Zapewniają, że w Meksyku miano odkryć spisek, którego zamiarem było uprowadzić Bazaina przemocą.

Książę Kuza zagaił posiedzenia Izb rumuńskich następującą mową od tronu dnia 5. (17.) grudnia.

„Moi panowie senatorowie i posłowie! Powołałem Was, abyście się dalej zajęli pracami ważnemi, które konstytucja Waszej pieczy poruczyła. Wykład życzeń senatu i Izby został mi przez komisję mięszaną przedłożony, i dowodzi on, żeście korzystali z doświadczeń przeszłości. Uprzedzam życzenia panów, udzielając wam prawo interpelacji i środki wykonywania te nowe prawa z tą samą roztropnością, jakiej złożyliście dowody w sesji ostatniej. Także i regulamin senatu uległ niektórym zmianom, któremi dyskusja publiczna została rozszerzoną. Urządzenie prawowiernego rumuńskiego kościoła zostało zrealizowane instalacją synodu narodowego.

„Budżety senatu na r. 1868 zostaną Izbie przedłożone, i polecam je sumiennemu zbadaniu posłów. Względem kwestji włościańskiej złoży wam minister skarbu dokładny rachunek z operacji wszystkich komitetu likwidacyjnego z obligacjami indemnizacyjnemi, których kupony płacą się bez przerwy. Koncesje na bank eskontowy i biletowy zostały już udzielone pewnemu potężnemu towarzystwu finansowemu, które wkrótce rozpocznie swoje operacje.

— „Zarząd sprawiedliwości rozpoczął nową erę. Kodeks cywilny został zaprowadzony z d. 1. grudnia, a kodeks karny z dniem 1. kwietnia. Nowa organizacja sędziów i zaprowadzenie sądów przysięgłych, dają najlepszą rękojmię. Wychowanie publiczne rozwinęło się skutkiem nowych ustaw.

„Oddano handlowi kilka nowo założonych dróg komunikacyjnych. Badania nad przeprowadzeniem kolei żelaznej z Gałaczu ku granicy austrjackiej już ukończone, a roboty rozpoczęły się już w sekcji Gałacz-Sekusz. Przedsiębiorcy kolei żelaznej z Bukaresztu do Giurgewa, rozpoczną także niebawem prace swoje. Nie będziemy też żadnych szczędzić ofiar, aby Rumunia na wystawie paryzkiej godnie była reprezentowaną.

„O położeniu kraju od zamknięcia ostatniej kadencji, przedłoży wam rząd mój memorjał, w którym wyłożone są wszystkie wydane rozporządzenia i dyspozycje we wszystkich gałęziach administracji. Z Austrją zawarłem kartel o wydawaniu zbiegów, a z Moskwą, Austrją i Serbią konwencję telegrafową. Memu ministrowi spraw zagranicznych dałem upoważnienie do układania się z pełnomocnikami Austrji i Moskwy o konwencję względem żeglugi na Prucie. Względem dóbr klasztornych traktuje międzynarodowa komisja w Konstantynopolu. Ostatnie doniesienia pozwalają mi spodziewać się na pewne rychłego i pomyślnego dla praw kraju rozstrzygnięcia tej sprawy.

„Jestem tak szczęśliwy, mogąc was upewnić, że Rumunia zawsze liczyć może na sympatje i przychylność dworu zwierzchniczego i mocarstw opiekuńczych. Stosunki moje do rządu Wys. Porty zakłócił w tym roku jeden wypadek. Z powodu wypadków d. 15. sierpnia W. Porta, polegając na doniesieniach dziennikarskich, sądziła, że kraj znajduje się w rewolucji, i że Rumunom naprzykrzyły się instytucje, moją osobą reprezentowane. Cały kraj mógł odczytać list, który w skutek tego otrzymałem, i wiadoma wam też moja odpowiedź. Mój minister spraw zagranicznych wyjaśni wam stan tej sprawy, i przekonacie się, żem otrzymał jak najmocniej zadawalające zapewnienia co do dobrych zamiarów Wys. Porty względem Rumunii itd.

„W Aleksandrze Janie I. znajdą Rumuni zawsze pułkownika Kuzę, który jako członek zgromadzenia *ad hoc* a potem jako członek zgromadzenia prawodawczego Mułtan proklamował akt pamiętny, zawierający wielkie zasady odrodzenia Rumunii; tego samego pułkownika Kuzę, który jako obrany już książę Mułtan, oświadczył mocarstwom opiekuńczym urzędownie, że koronę Wołoszczyzny przyjmuje jako objaw woli narodu na rzecz unii księztw, ale że uważa ją tylko jako depozyt święty.

„Kadencja prawodawcza jest otwarta. Niech Bóg błogosławi wasze prace! niech błogosławi Rumunię!“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwow 22. grudnia. *(Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwow.)* Handel zbożem w tygodniu ubiegłym był znacznie ożywiony. W okolicach górskich ludność gromadzi zapasy, ztąd znaczny był dowóz na targowice wzdłuż nizin podkarpackich i odbyt był nie mały jak zwykle przed świętami. Sprowadzanie zboża z zachodu na wschód a mianowicie do Lwowa trwa ciągle, i w ostatnich 8miu dniach nadeszło tu z Rzeszowa kilka partyj żyta. Z Węgier w ostatnich 4 tygodniach nadeszło tu 4200 cetnarów, mianowicie z górnych Węgier i Tokaju. Nizkie ceny na targowicach węgierskich ułatwiają przywóz do Galicji. Z obwodu tarnowskiego wysłano w tygodniu ubiegłym 2 — 3.000 cetn. żyta i pszenicy do Krakowa, na rachunek tamtejszych młynów parowych. Z Bochni wysłano także kilka partyj żyta do Prus, głównie do młynów górno-szlązkich. Najlepsze gatunki *pszenicy* 170 funtów wagi płacono loco Lwów po 9 złr., pośledniejsze o 40 c. taniej. Najwięcej sprzedano do tutejszych młynów. *Jęczmień* bez zmiany, gatunki pośledniejsze płacono po 4 złr., lepsze zdatne do browarów po 5 złr. Popyt na *żyto* jest znaczny i sprzedano kilka większych partyj, korzec 60 funtów wagi po 6 złr. 50—60 c. *Owies* w handlu cząstkowym płacono korzec 97 fnt. wagi po 2 zł. 80 c. w większych partjach taniej. We Lwowie znajduje się na składach kilka tysięcy korcy i spekulanci spodziewają się, że w najbliższych dwóch miesiącach ceny pójdą w górę. *Ziemniaki* płacą korzec po 2 złr. 30—40 c. korzec, w obwodach zachodnich artykuł ten jest tańszy o 1 złr. *Wyrobów mącznych* nadeszło tu z Tarnowa 600 worów. do Jarosławia i Rzeszowa także odeszły z Tarnowa znaczniejsze transporta. Młyny krakowskie także wysełają mąkę do miejsc rzeczonych. Mniemanie powszechne, że nafta wyprze z handlu olej, nie potwierdza się, i na olej rzepakowy pomimo podwyższonych cen w skutek nieurodzaju rzepaku, odbyt jest znaczny. Niefałszowany rafinowany olej rzepakowy płacą loco Kraków po 36 złr. 50 c. i kupują zwłaszcza dla kolei galicyjskiej i zakładów przemysłowych. Minęła już pora na handel *chmielem* i dowóz do Galicji jest bardzo mały. Z powodu, że za chmiel z Saaz żądają po 149 złr. za cetnar, zasługuje na wzmiankę, że chmiel galicyjski wysyłany do Pragi i Lobositz płacą po 60 złr. 70 c. za cetnar. Browar Götza w Okocimie większą część chmielu nabywa w Galicji i tym sposobem przyczynia się do podniesienia produkcji chmielu w Galicji. Ceny cukru spadają, a mianowicie loco fabryka płacą przedni melis po 27 złr. rafinowany po 29 złr. 50 c. za cetnar. Loco Lwów ceny są wyższe o 3—4 złr. W ostatnich 14tu dniach przywieziono tu koleją żelazną 2300 cetnarów. *Lnu, konopi i pakuł* wywieziono ztąd 1621 cetnr. do Prus i 322 cetnarów do Wiednia. Z Przemyśla odchodzą teraz znaczne przesyłki nafty do Austrji i w ostatnich 14tu dniach wywieziono 1600 cetnarów. Nadeszło tu kilka partyj spodjum, przeznaczonych do Wrocławia i płacono cetnar po 3 zł. 20 c. Nizki stan ażjo srebra nie sprzyja wywozowi, i wyrobom lwowskim o tyle jest szkodliwy, ile że trzeba wytrzymywać konkurencję z fabrykami morawskiemi, które jako bliższe nie są narażone na tak wielkie koszta transportu. *Trzody chlewnej, bydła rzeźnego i opasowego* nie nadeszły w tygodniu ubiegłym żadne transporta, ponieważ kolej północna nie wysyła pociągów towarowych przez czas świąt i z tego powodu handlarze nie będą mogli zdążyć na targi do Lipnika i Florisdorfu.

Czynności komitetu krak. Towarzystwa gospodarskiego. Na posiedzeniu d. 31. października toczyły się między innemi następujące sprawy:

Ministerstwo handlu donosi, iż staraniem jeneralnego konsula Loosey powiodło się otrzymać z departamentu rolniczego w Washingtonie — który zamierza utworzyć gabinet rolniczy, szczególniej zaś zbiera ze wszystkich części świata nasiona, dla rozdzielenia ich pomiędzy żądających tego plantatorów i gospodarzy Stanów Zjednoczonych, mały zbiór nasion tytoniu i jarzyn, które nadesłane zostały ministerstwu i stosownie przezeń rozdzielone będą.

Przy tej przesełce zaniósł pan Loosey prośbę, aby można odwdzięczyć się amerykańskiemu departamentowi rolniczemu odpowiednim darem, nadmieniając w tej mierze np. próbki wełny, wypchane ptaki, skóry zwierząt, jako też okazy szkodliwych i rzadkich owadów, szczególniej zaś nasiona zbóż, jarzyn i drzew leśnych, jako przedmioty dla washingtońskiego gabinetu pożądane.

Ministerstwo handlu, uważając taką wzajemną zamianę za korzystną, wzywa Towarzystwo, aby mu wskazało te gatunki nasion, którychby prób z Ameryki sobie życzyło, celem rozpowszechnienia ich pomiędzy rolnikami i ogrodnikami; nawzajem zaś, aby nadesłano próbki (nie większe jak 1łtowe) nasion zboża, roślin handlowych i jarzyn, morwowych i t. d., które w obrębie kraju przezeń reprezentowanym są charakterystyczną jego właściwością.

Komitet przez niniejszą wzmiankę zwraca na ten przedmiot uwagę członków Towarzystwa, i uprasza ich o udzielenie mu odnośnych wiadomości; do zajęcia się zaś szczegółowo tą sprawą, uprasza członka kom. Szumańczowskiego.

Wydział krajowy przesyła kopię wniosku weterynarza krajowego dr. med. Wernera, przedstawiającego korzyść i potrzebę zawiązania towarzystwa krajowego wzajemnych ubezpieczeń od pomoru bydła. Jako przykład takiego stowarzyszenia przedstawia wnioskodawca w odpisie statut, a raczej projekt do statutu krajowego funduszu zabezpieczeń przeciw zarazie bydła rogatego w niższej Austrji.

Wydział krajowy uprasza o udzielenie mu uwag nad całym projektem dr. Wernera, jakoteż o dostarczenie mu dat odnoszących się do tego przedmiotu, opartych na już zrobionych doświadczeniach w królestwie Polskiem, w Szląsku pruskim i w ks. Poznańskiem.

Komitet dołoży starań aby dat żądanych dostarczyć, a na wniosek prezesa upraszać będzie członka Tow. p. Henryka Kieszkowskiego, jednego z dyrektorów naszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i biegłego w sprawach tego rodzaju instytucyj, o udzielenie uwag nad wyżwzmiankowanemi projektami.

Przy tej sposobności sekretarz zwraca uwagę, że już przed dwoma laty, bo w nr. 9 i 10 *Dziennika roln.* z r. 1863, podał w całej osnowie motywowany projekt towarzystwa niższo-austr., ten sam, do którego się właśnie dr. Werner w podaniu swojem odwołuje.

Baron Roschütz Rothschütz właściciel Neudorf w Krainie zawiadamia, iż może odstąpić pewną ilość produkowanych u siebie ziemniaków bardzo smacznych i plennych, które dotąd nigdy nie uległy zarazie. W partjach nie mniejszych jak 10 ctr., kosztuje cetnar z workiem oddany na stacji kolei południowej Steinbrück 3 zł. w. a. Komitet uchwala sprowadzić 10 cetn. na próbę, upraszając o wczesne zamówienia tych pp. gospodarzy, którzyby pragnęli gatunek ten u siebie rozmnożyć.

Towarzystwo roln. szlązkie nadsyła sprawozdanie o urządzonej przez siebie we wrześniu r. b. wystawie gospod. w Cieszynie, oraz broszurę przez komitet tej wystawy wydaną, a obejmującą opisanie księztwa cieszyńskiego pod względem statystycznym, fizjograficznym i gospodarskim, które bierze do przejrzenia członek komit. Szumańczowski.

Członek Towarzystwa Marjan Sroczyński uprasza, aby komitet stosownie do uchwały ogólnego zgromadzenia w r. 1862, sprawę wolności dzielenia i łączenia gruntów włościańskich jako nagłą sejmowi krajowemu przedłożył.

Zredagowanie odpowiedniego przedstawienia, bierze na siebie członek kom. Starowiejski, który zarazem jako poseł wniesie go na posiedzeniu sejmowem.

Komisja namiestnicza, w odpowiedzi na odezwę komitetu z dnia 12. września w znanej sprawie wzajemnych delegatów Towarzystwa lwowskiego i krakowskiego, podpiesionej przez byłe ministerstwo stanu, zestawiając uchwały ogólnego zgromadzenia i komitetu, usiłuje wykazać, że te statutom się sprzeciwiały i dlatego unieważnione zostały. Komitet nie uznaje potrzeby dalszego poruszania tej kwestji.

Czł. kom. dr. Szlachtowski odczytuje obszerną i gruntownie wypracowaną odpowiedź na zapytanie ministerstwa stanu udzielone komitetowi przez komisję namiestniczą: „Czyli połączenie realności rustykalnych z dobrami tabularnemi w Austrji, a raczej przypisanie tych realności w tabuli krajowej prawnie dozwolone być ma, czyli połączenie gruntów, dawniej rustykalnych z gruntami dominikalnemi (tabularnemi) w jeden kompleks tabularny na przyszłość dopuszczonem być może.“

W zapytaniu tem przedstawiają się 2 kwestje zupełnie odrębne: 1sza przypisanie nabytych gruntów rustykalnych do dóbr tabularnych; 2ga połączenie gruntów rustykalnych z dominikalnemi, bez względu czy powyższe przypisanie ma nastąpić czy nie. Przedewszystkiem więc musi być rozwiązaną kwestja druga, t. j. czy w ogóle winno być dozwolonem łączenie gruntów rustykalnych z dominikalnemi?

Pod tym względem przechodzi naprzód referent ustawy prawodawstwa austrjackiego, wydawane dla Galicji począwszy o r. 1787 aż do czasów najnowszych, i objaśnia, jakie względy kierować mogły postanowieniami mającemi na celu utrzymanie niezmienne gruntów rustykalnych w wyłącznem posiadaniu włościan. Wykazuje wszelako, iż po wydaniu prawa z dn. 7. września 1848 roku, znoszącego stosunki poddaństwa, włościanin, jako nieograniczony właściciel swego gruntu, winien też mieć nieograniczone prawo rozrządzania nim, a więc sprzedania, zamieniania lub darowania. Mimo tego dawniejsze rozporządzenia, odnoszące się do gruntów niegdyś rustykalnych dotychczas obowiązują. Potrzebę i korzyści ich zniesienia uzasadnia referent wszechstronnym i wyczerpującym rozbiorem stanu prawnego, ekonomicznego, a wreszcie faktycznego wykazując, że z jednej strony przepisy krępujące rozporządzalność gruntów włościańskich są w dzisiejszem położeniu rzeczy nieusprawiedliwione, a tak dla włościanina jak i dla właściciela gruntów dominikalnych pod względem ekonomicznym szkodliwe; z drugiej zaś strony faktycznie nie są wcale zachowywane, ale w różny sposób obchodzone i przekraczane; co właśnie najdobitniej przemawia za koniecznością prawnego uregulowania tych anormalnych stosunków odpowiednio uznanej potrzebie.

Przechodząc do kwestji intabulacyjnej, przedewszystkiem referent nadmienia, iż w Galicji rzeczywiście istnieją tylko księgi hipoteczne dla dóbr tabularnych; księgi zaś gruntowe włościańskie nader wyjątkowo tylko i to niedokładnie bywały sporządzane; że wreszcie i księgi tabularne nie dają dostatecznego wyobrażenia o szczegółowych parcelach majętność składających, tem mniej księgi włościańskie. Ztąd wypływa, iż przypisanie lub odpisanie w tabuli jakiej parceli nie ma żadnego praktycznego znaczenia, jeżeli parcela ta poprzednio należycie opisaną i określoną w jednej lub drugiej księdze hip. nie była. Potrzeba takiego przypisania nie jest też konieczną, ani zawsze pożądaną: bo właściciel majętności tabularnej nabywszy grunt rustykalny, może być okolicznościami spowodowany do jego późniejszego odprzedania, a w takim razie przypisanie go do tabuli utrudniałoby sprzedaż niepotrzebnie.

Nadmieniwszy wreszcie o potrzebie reformy ksiąg tabularnych i wciągnięciu do nich posiadłości włościańskich, jako też umieszczenia tych ksiąg w osobnych archiwach przy właściwych sądach kolegialnych, zakończa referent ostatecznie następującemi dwoma wnioskami:

1) Połączenie gruntów dawniej rustykalnych z dominikalnemi ma być dozwolonem; równocześnie zaś zakaz dzielenia rustykalnych do pewnej posiadłości włościańskiej należących gruntów, zniesionym być winien.

2) Nie ma potrzeby wydania praw tyczącego się przypisania w tabuli krajowej przez właścicieli dóbr nabytych gruntów rustykalnych.

Komitet całkowitą osnowę powyższej odpowiedzi jako wyraz swego zdania przyjmuje, wynurzając p. Szlachtowskiemu swą wdzięczność za tak gruntowne opracowanie tej ze wszech miar nader ważnej kwestji.

Część urzędowa.

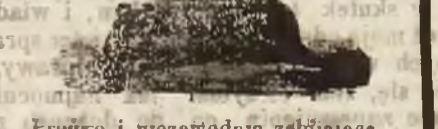
Pensjonowany radzca nadworny dr. Piotr B a r t y n o w s k i jako kawaler orderu Leopolda odpowiednio statutom tego orderu został wyniesiony do stanu rycerskiego cesarstwa austrjackiego.

Przyjechali do Lwowa dn. 22. grudnia. Pp. Kalitowski Antoni z Żółkwi, Zborowski Ignacy z Tłumacza, Preussen Emeryk z Kosmarku, Vogl Karol z Krakowa, Zawadzki Józef z Potoka, Czajkowski Jan z Sarnik.

Wyjechali ze Lwowa dn. 22. grudnia. Pp. książę Sanguszko Władysław do Tarnowa, Książęta Sanguszko Paweł i Roman do Moskwy, hr. Starzyński Bojomir do Derewni, Abancourt Ksawery do Łowczy, Augustynowicz Bronisław do Woszczaniec, Bal Józef do Tuligłów, Grocholski Kazim. do Różysk, Horodyski Tomasz do Krogulca, Jastrzębski Edmund do Dembna, Krajewski Adam do Bóbrki, Lekczyński Wincenty do Czerteża, Malczewski Stanisław do Cześnik, Michalewski Antoni do Buczacza, Münter J. do Waniowa, Nezabitowski Włodzimierz do Uherzec, Reiss Franciszek do Tłustego, Rubczyński Władysław do Stanina, Starowiejski Stanisław do Bratkówki, Parwatowski Wojciech do Rajtarowic, Aleksander Szczepański do Krakowa, Szyszkowski Agaton do Rzeszowa, Szumlański Michał do Krzywego, Wasylewski Tadeusz do Seńkowa, Wiszniewski Henryk do Dobrzan.

Telegrafowany kurs wiedeński. z dnia 23. grudnia.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	62	90
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	65	95
Losy z r. 1860	83	90
Akcje banu nar. za 1000 gł.	757	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	155	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	104	50
Dukaty cesarskie sztuka	5	00
Srebro za 100 gl. w. a.	104	50

Wiedeń 22. grudnia.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki	59	00	59	20
Pożyczki narod.	65	50	66	10
Metaliki na m. k.	62	80	63	00
Oblig. ind. niż. austr.	82	00	83	00
„ „ węgierskie	68	70	70	10
„ „ chor. i bank.	71	00	72	00
„ „ galicyjskie	67	25	67	75
„ „ bukowińskie	66	25	66	75
„ „ siedmiogr.	64	75	65	25
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	136	00	137	00
„ „ 1854	80	25	80	75
„ „ 1860	83	85	83	95
„ „ 1864	77	50	77	60
„ srebrnej z r. 1864	71	25	71	75
„ „ z r. 1865	71	75	72	00
„ kredytowe	119	00	119	75
„ ks. Esterhazego	100	00	00	00
„ ks. Salm	27	50	28	00
„ hr. Palffy	23	00	23	60
„ ks. Klary	22	90	23	00
„ hr. St. Genois	22	50	23	00
„ miasta Budy	21	00	22	00
„ ks. Windischgrätz	14	50	15	50
„ hr. Waldstein	16	00	17	00
„ hr. Keglevich	11	00	12	00
„ Rudolfa	12	00	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	756	00	758	00
„ anglo-austr.	70	75	71	25
Zakładu kredytowego	155	00	155	20
Kolei półn. Ferdynanda	163	80	164	00
„ galicyjskiej	186	30	186	50
„ czerniowiec. z wpł. 50%	64	00	64	00
Kursa zamiany. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. n.	88	00	88	00
Frankf. n. M. 100	88	00	88	15
Hamb. 100 mark.	78	10	78	10
Londyn 100 fnt.	104	50	104	60
Paryż 100 frank.	41	75	41	80
Warszawa 22. grudnia.				
Półimperjały	00	00	00	00
Listy zastawne	12	40	12	45
„ kupon.	00	00	00	24
Akcje kol. żel. war.-wied.	00	00	00	00
„ „ war.-bydg.	69	67	70	00
Paryż 22. grudnia.				
Renta 3%	68	37	00	00



Prędko i niezawodnie zabijająca

Trucizna

na myszy i szczury.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany środek wyniszczenia szczurów i myszy w formie świec. 1015 15—15

Cena sztuki 50 cnt. w. a.

Dostać można **we Lwowie u p. Konstantego Iskierskiego, w aptece A. Berlinera, w apt. Z. Rukera i w apt. Piotra Mikolascha, w Czerniowcach u Ig. Schnürcha, w Tarnowie u Józefa Jahna, w Tarnopolu u A. Morawitz**

Dra Kartscha

***Poradnik lekarski w chorobach wenerycznych*. podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, jest w każdej księgarni do nabycia — *Ordynacja domowa* przy ulicy Teatralnej pod l. 324 naprzeciw policji od godzin 2—5 Wspomnione słabości dają się także listownie radykalnie wyleczyć** 1315 4—30

Dwa Młyny

wodne w Krakowcu, dobrach J. O. Lubomirskiego Adama, jeden murowany o 8 kamieniach tuż pod miastem na gościńcu publicznym położony, drugi o 4 kamieniach o ¼ mili od miasta leżący — oba w najlepszym stanie i przy największej posusze zawsze mające dostatek wody, są **od dnia 20. grudnia 1865 r. z wolnej ręki do wydzierżawienia.** 1310 3—6

Bliższą wiadomość udziela **zarząd ekonomiczny tychże dóbr poczta Krakowiec w obwodzie przemyskim**

 **WINA** 

prawdziwe węgierskie z **piwnic**

J. K. Kaczmarskiego

w Krakowie.

otrzymał w komis handel towarów galanteryjnych

A. Mittig

we Lwowie, przy ulicy krakowskiej, drugi dom od rynku, i sprzedaje takowe początkowo li tylko w trzech gatunkach, t. j. **butelka po 50, 70 ct. i 1 złr. w. a.** Na zamówienia może wyżej wymieniona firma wina droższe w butelkach od 1 złr. do 15 złr., jako też w beczkach i antałkach 1280 4—15 dostarczyć.

Zarazem zwraca się uwagę, że wina z piwnic J. K. Kaczmarskiego tylko handel A. Mittiga we Lwowie sprzedaje.

PASTELKI PIERSIOWE

ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki, złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenia w piersiach, katary morczywe. Cukierki te łącznie z syropem **nadfosforanu wapna** używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu, połączonego z odpluwaniem i kokluszu.

Dostać można w aptekach pp. **Rukera** i **Berlinera** we Lwowie, i **Franzosa** w Brodach. 1177 3—13

Dobra Ostrów

w obwodzie przemyskim, pod Radymnem, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Duleby, c. k. notarjusza we Lwowie. 1358 1—1

Tom trzeci i ostatni

PAMIĘTNIKÓW
KAJETANA KOŹMIANA

z dwoma portretami.

obejmujący epokę Królestwa Kongresowego od roku 1815 aż do 29 listopada 1830 r., wspomnienia rewolucji 1830 r., oraz niektóre wspomnienia z lat późniejszych

jest do nabycia:

we Lwowie w Ajencji „Czasu“ plac Halicki nr. 1; w Krakowie w *Administracji Czasu* w głownym Rynku nr. 39; w Rzeszowie w księgarni Jana A. Pellara: w Paryżu u p. L. Płońskiego; w Poznaniu w księgarni J. N. Kamieńskiego; w Ostrowie (w Poznańskiem) w księgarni p. J. Priebatscha.

Cena egzemplarza w państwie austrjackiem 5 złr.; w Poznańskiem 3½ talara; we Francji 12 franków.

Także jest do nabycia tychże „Pamiętników“ Tom I. i II. razem z Tomem III. po cenie 10 złr. — Zamiejscowe zamówienia uskutecznia **we Lwowie Ajencja Czasu plac Halicki nr. 1;** w Krakowie *Administracja Czasu* franco natychmiast. 1356 1—3



Pojazd Kryty,

w dobrym stanie, który kosztował 900 złr., jest **teraz za 250 złr. do sprzedania.**

Bliższa wiadomość pod l. 423 przy ulicy Piekarskiej. 1328 3—6

Jurysta **wolnego stanu, posiadający podczas studiów prawniczych we Lwowie nabytą praktykę adwokacką, a po ukończeniu tychże trzyletnią, poszukuje umieszczenia w kancelarji notarjalnej w kraju. Adres: do administracji Gazety Narodowej we Lwowie.** 1338 2—3

Proszę uwagę zwrócić.

Wypożyczalnia książek

w połączeniu z antykwarnią, zawierająca znaczny wybór najlepszych dzieł w polskim, niemieckim i francuzkim języku, jest wraz z pięknie urządzoną i okazałą wystawą, przy jednym z najcelniejszych placów Lwowa, z powodu zmiany stosunków familijnych

zaraz z wolnej ręki za mierną cenę do sprzedania.

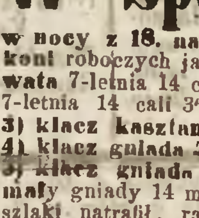
Bliższych szczegółów udziela właściciel tejże przy placu Świętego Ducha pod l. 43 we Lwowie. 1351 2—3

W Spasie

w obwodzie Złocz. pow. kamioneckim skradziono **w nocy z 18. na 19. b. m. ze stajni 6 koni** roboczych jako to: **Klacz szpakowata** 7-letnia 14 cali 3‴, **2) klacz kara** 7-letnia 14 cali 3‴, (gruba silna) źrebna, **3) klacz kasztanowata** 6-letnia źrebna, **4) klacz gniada** 7-letnia źrebna 14° 1″ **5) klacz gniada** 9-letnia 14°—1″ **6) koń mały** gniady 14 miary. Ktoby na jakie poszlaki natrafił, raczy dać znać o tem do najbliższego urzędu, tudzież właścicielowi pod adresem: F. B. w Tadaniach ost. poczta Kamionka strumiłowa 1347 3—3

SZCZOTECZKI ELEKTRYCZNE

i Elixir do zębów dra Laurentius.



Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom zębów i dziąseł. Szczoteczki te używają się na sucho, użycie ich przywraca zębom emalią i białość naturalną.

Dostać można w Kijowie w składzie materjałów aptecznych, p. Necze; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych, p. Galle; we Lwowie w aptece p. **RUCKERA** 1180 6—0

Bardzo ważne dla kapitalistów



Trzypiątrowa kamienica we Lwowie,

w rynku, gdzie jest sklep Tadeusza Uziębły, blachą pokryta, w jak najlepszym stanie, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki, zaraz do sprzedania. 1344 3—10

Bliższą wiadomość udziela pan adwokat Mały, lub też sam właściciel tejże.

Niezawodne

WYWABIANIE PLAM

z jedwabiu, aksamitu, wyrobów wełnianych, wszelkich tkanin i rękawiczek za pomocą słynnej, w Paryżu nagrodzonej medalem na powszechnej wystawie

BENZINY aptekarza COLLAS,

która nie zostawia po sobie nieznośnej woni, jak wszelkie inne Benzyny.

Cena 90 cent. — z opakowaniem 1 złr. 10 centów za flakonik: w Paryżu na ulicy Dauphine 8. 1189 18—18

we Lwowie w aptece u pana ZYGMUNTA RUKERA

NA KOLĘDĘ

i podarunki Noworoczne

poleca podpisany

angielskie i francuzkie pachnidła i mydła w najwytworniejszych formach,

tudzież sztuczne woskowe wyroby,

jak kwiaty, figurki, szopki, stoczki i świeczki

w najobfitszym wyborze,

dalej promesy kredytowe po 4½ złr.

losy państwa po 3 złr.

i losy fantowe po 50 cnt.,

których ciągnienie odbędzie się z początkiem stycznia 1866.

Wygrane wynoszą **250.000** złr. **80.000** złr., **40.000** złr., **25.000** złr., **15.000** złr.

Fryderyk Schubuth,

1330 3—3 w Rynku.

Nowo wynaleziony

BALSAM na OCZY

Marcina Reichel w Würzburgu

Balsam ten na oczy ma dla swej doskonałej i niezawodnej skuteczności, jako środek leczący, tę cudowną własność, iż przy należytem użyciu nietylko skrofuliczne i reumatyczne zapalenia oczu leczy, ale nawet błonki z ócz, które w skutek dłuższego zapalenia na oczach się potworzyły, usuwa. Okazał się również ten balsam jako skuteczny środek od tworzenia się w początkach bilma (katarakty) a niedawno temu setki osób, które prawie całkiem ociemniały, odzyskały wzrok napowrót. W dowód tego moglibyśmy tysiące świadectw przytoczyć.

Cena flaszki 1 złr. 50 cnt.

Do nabycia we Lwowie w aptece **A. BERLINERA, dawniej Lanerego.**

Poświadczenie lekarskie.

Że maść na oczy koloru czerwonego, wyrabiana przez pana Marcina Reichela w Würzburgu, wyleczyła mnie od uporczywego zapalenia powiek, poświadczam niniejszem ten fakt, oparty na własnem doświadczeniu.

Lipsk. **Dr. J. T. Kirsten,** lekarz praktyczny.

1203 5—6

Papier od bolu zębów
Hermanna Fáczányiego.

dyplomowanego aptekarza we Węgrzech. w Peszcie, Königsgasse Nr. 43.

Najnowszy i najpewniejszy środek od wszelkiego rodzaju bolu zębów, leczy cierpienia reumatyczne w głowie, w twarzy, uśmierza w okamgnieniu strzykanie w uszach.

Środek ten, który z najlepszem powodzeniem da się użyć, jest do nabycia: **We Lwowie** w aptece Zyg. Rukera **w Białej** u Józ. Knausa, **w Brzeżanach** u Zminkowskiego, **w Krakowie** u St. Aleksandrowicza i W. Redyka, **w Brodach** u Franzosa, **w Tarnopolu** u S. J. Zellnera.

Cena całego pakieciku z instrukcją użycia 1 złr. w. a., — pół pakieciku z instrukcją użycia 50 cnt. w. a. 1158 6—8

UWIADOMIENIE.

Odbywszy w miesiącu sierpniu, jakoteż właśnie co upłynionych dwóch miesiącach podróż za granicę w sprawach handlowo-przemysłowych, mam zaszczyt o niniejszym powrocie moim, P. T. Obywateli ziemskich i miejskich zawiadomić, że obejmując osobiście dalsze kierownictwo **„Izby Załatwień“** otwieram w takowej, **jako egzaminowany i przysięgły sensal,** na mocy zatwierdzenia przez Wysokie c. k. Namiestnictwo z dnia 19. lutego r. b. L. 4075 i dekretu świetnej Izby Handlowo przemysłowej z dnia 4. marca r. b. L. 394 **mojąrządownie oblaterowaną księgę sensalską** ku publicznym usługom.

Notuję przeto wszelkie **kupna i sprzedaże** ziemiopłodów z kłosa strączka, lub okopowych w surowym lub przetworzonym stanie, mąki, spirytusu, bydła, domowego i opasowego, drzewa, skór, wełny, oleju, nafty, konicza, rzepaku, chmielu anyżu, towarów kolonialnych i materjalnych, weksli na dni 14 lub na czas dłuższy wystawionych na bezpośrednie zjawienia kupna lub sprzedaży tych i t. p. przedmiotów, podania cen i warunków, oraz doręczenie lub wskazanie próbek przez P. T. Właścicieli, przez ich upełnomocnionych zastępców, albo też przez P. T. adwokatów ustnie i osobiście do podręcznej księgi wniesione i poczynione.

Urzędowa czynność Sensala zależy na tem, że o poszukiwanych i w **księdze podręcznej** zanotowanych w takowej spotykających się sprzedażach i kupnach natychmiast zawiadamia interesowanych, a jeżeli się co do warunków zgodzą, umowę w księgę sensalską wciąga, po podpisaniu takowej przez obiedwie strony kartę umowną wypisuje, i takową obu stronom doręcza.

Karty umowne przez Sensala wydane, są tego waloru, że wszelkie wątpliwości prawnego kupna sprzedaży stanowczo usuwają, a ostrożności prawne w przechowaniu próbek, ekspedycji deponowaniu lub wydawaniu zakładów i zadatków, żadnej nie ulegają obawie lub niepewności.

Wszelkie kupna i sprzedaże wobec Sensala tak co do wyjednanej ceny, jakoteż co do ułatwionej formy, wszechstronnie zadowalniająco po cenach zwykle najsłuszniejszych i najpewniejszych, robią się **doraźnie, wierzytelnie i prawomocnie** a ustanowiony przez Wysokie rządy Sensal szczególną usługę nastręcza **administracjom i rządom dóbr znaczniejszych rządowych lub też obywatelskich,** tak co do autentyczności rachunku wobec mocodawców, jakoteż co do prawomocy kupna sprzedaży wobec kupców, i odwrotnie.

Mając tak na większe, równie jak na mniejsze partje popyt notowany oddaję się tej publicznej usłudze w myśl prawa mnie obowiązującego i upoważniającego do takowej.

Prawną opłatę należytości Sensala najwyższą, stanowi 1% od wartości kupna sprzedaży, którą sama jedna, lub obie strony według umowy wspólnie opłacają.

Czas konferencji osobistej wyjąwszy niedziele i święta, od godziny 10tej rano do 4tej popołudniu codziennie w „Izbie załatwień“, mogę też być wezwanym do pomieszkania strony, tak celem notowania, jakoteż celem uznania i zapisania kupna sprzedaży jako prawnie zrobionego w księdze sensalskiej.

Franciszek Borgiasz Twardowski,

właściciel „Izby załatwień“ Sensal giełdy towarowej lwowskiej.

1357 1—1 Nr. 179. I. piętro w rynku w kamienicy Lewakowskiego

L. 3 545

Obwieszczenie.

Na podstawie Rozporządzenia ministerjalnego z dnia 28. października r. b. **Dyrekcja gal. stan. Towarzystwa kredytowego** postanowiła pobierać od wszystkich obrotów pieniężnych. §m 178 Regulaminu dozwolonych, zaczawszy od 1. stycznia 1866 **po 6 od sta rocznie.**

Co się dla wiadomości stron interesowanych niniejszem obwieszcza. 1355 2—3

We Lwowie dnia 20. grudnia 1865.

APTEKA

1169 8—0

pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

poleca

DLA PANÓW FOTOGRAFÓW.

skład wszelkich we fotografii, dauguerotypii i panotypii używanych praeparatów chemicznych, jakoteż papierów albuminowanych:

niezbędne w każdem gospodarstwie

Sulfo-aether i Saponin-aether na plamy tłuste, flakon 40 c. w. a.

Woda Jawelle

do wywabiania plam z wina, piwa, farb olejnych i t. p., flakon 30 c. w. a.

Pigmenta kolorowe,

któremi z największą łatwością materje i wstążki we wszystkich kolorach trwale i pięknie zafarbować można, flakon na 3 suknie wystarczający 45 c. w. a.

WODA DO CZYSZCZENIA

i polerowania wszelkich naczyń kruszcowych, flakon 20 cent.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA

narzędzi kruszcowych paczka 10 centów.

Tynktura na owady

nowo wynaleziona i wielce używana, flakon 24 cent.

LAKIER NA WSZYSTKIE GATUNKI

skóry flaszeczka po 25 ct. w. a.

PROSZEK NA WYGUBIENIE SZWABÓW

po 25 ct. pudełko.

FARBA NA PODŁOGĘ,

przez której używanie oszczędza się gotowania zwykłej farby i froterowania podłogi. Przez posmarowanie tą farbą zwykłym pędzlem, podłoga dostaje piękny i trwały połysk. W przeciągu godziny największa podłoga zupełnie jest sucha. Funt tej farby na 32 łokci kwadratowych wystarczający 30 c. Lakier do niej 25 c. w. a.

DLA TOALETY.

Pasta Pompadour

utrzymuje płeć gładko i pięknie, cena 1 złr. 50 c.

ROUGE i BLANCHE

wyśmienity w porcelanowych słoikach i pudełkach eleganckich po 90 ct. i po 1 złr. 30 centów.

ORYZA LYS

wyborna perfuma francuzka etuit po 3 złr.

ORYZA LACTÉ

(lotion emulsive)

konserwuje skórę i płeć, niszczy piegi i wygładza zmarszczki.

WODA TONICZNA z CHINY

(Eau tonique de Quinquine)

wzmacnia włosy i dopomaga porostowi tychże.

ŚRODKI LEKARSKIE UNIWERSALNE

ALGOFON

powszechnie używane i wypróbowane krople od bolu zębów, flakon w pudełku wraz z przepisem użycia 50 ct. w. a.

MAŚĆ CUDOWNA HAMBURGSKA

na wszelkie wrzody rany i t. p. Rullon 42 c

ELIXIR de SANTÉ

(kordjał zdrowia)

wynalazku aptekarza Bonjean w Sabaudji, nieoszacowany środek domowy przeciw niestrawności żołądka, we Francji powszechnie jako specyfik prezerwatywny przeciw cholerze używany.

flakon cały 3 złr. 30 cent. mniejszy 2 złr. 20 centów.

REVALESCIERE du BARRY

znana mąka uzdrawiająca w puszkach po ¼, ½, 1. 10 kylogramów.

Przy obstalunkach pocztowych uprasza się o dołączenie 20 ct. na opakowanie i stempel. Odsprzedającym daje się korzystny rabat. Cenniki rozsełają się na żądanie franco.

MAGAZYN
J. S. JÜRGENSA

1348 3—3 **We Lwowie przy ulicy Halickiej**

poleca swój znaczny wybór najświeższych i najgustowniejszych towarów galanteryjnych, **stosownych na podarunki zbliżających się świąt i Nowego roku** jako to: Mydła angielskie i francuzkie, parfumerje, skórzane wyroby w najnowszym guście, portmonety, cygarniczki, albumy, portofeile, torbeczki damskie i męzkie z urządzeniem do podróży, kufry, wyroby kartonażowe, wyroby drewniane z okuciami bronzowemi i z kości słoniowej, różne oprawy obrazów i fotografij, wielki wybór biletów z powinszowaniami i zaproszeniami, orderów kotylionowych, jako też papierów listowych z fabryk krajowych i zagranicznych, oraz wszelkich przyborów do pisania, rysowania i malowania.

Hrabstwa Meranu

tak zwane

WINA z JOHANNISBERGU

z winogron reńskich

po pół miary w butelce za 65 centów wal. austr.

jedynie do nabycia u

J. I. LAUTINGER & Comp.,

Spezerei-, Colonialwaaren- und Weinhandlung

„zum MOLKERHOF“

w Wiedniu, Stadt, Schottengasse Nr. 3.

Także sprzedaje ten handel słynne, 5 medalami odznaczone wino czerwone zwane

Szegzárder Rothwein

w butelkach po pół miary po cenie 1 złr. 35 cnt. w. a., jako też prawdziwe wina **szampańskie, bordeaux, wina reńskie, deserowe i maślacze w najlepszej jakości.** 1313 4—6

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski Główny współpracownik: Jan Dobrzański, Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera